

## Przebudźcowane dzieci

„Hurtownie zabawek” – niestety tak coraz częściej wyglądają dziecięce pokoje. Każdy, kto odwiedza nasze dzieci, przynosi najczęściej ze sobą zabawkę. Z własnego lenistwa kupujemy dzieciom setki zabawek, bo wszechobecne reklamy atakują nasze dzieci, które są bezbronne wobec siły przekazu. Nas dorosłych boją oczy, uszy, bo często zabawki piszczą, brzęczą i wyją tak, że nie wiemy na czym się skupić. Trzeba wiedzieć, że taka kakofonia rozdrażnia dorosłych, a dzieciom zwyczajnie demoluje psychikę. Dziecko, owszem jest zajęte nawaą zabawką, rodzice mają tak zwany święty spokój, ale niestety to tylko złudzenie... Dziecko owszem skupi uwagę na kolorze, dźwięku, ale tylko przez chwilę. Z racji tego, że dorasta, potrzebuje coraz więcej uwagi, obecności rodzica, wspólnego czytania, wspólnych zabaw, gier, rozmowy, przytulenia, poznawania świata, a my zamiast dać dziecku siebie, kupujemy wciąż nowe zabawki. To samo dotyczy posiłków spożywanych przy włączonym telewizorze. Tracimy wówczas to, co najcenniejsze, element integracji podczas wspólnej zabawy czy wspólnego przeżywania posiłku, który jest czynnością intymną. Niestety, kiedy gra telewizor dziecko jest poza relacją z rodzicami.

Naturalna dla wieku przedszkolnego niedojrzałość układu nerwowego połączona ze zbyt dużą ilością bodźców może być powodem kłopotów wychowawczych. Często rodzice dziwią się, że ich dzieci są nadaktywne, z trudem skupiają uwagę, są zwyczajnie niegrzeczne, a tymczasem każdego dnia migające obrazy bombardują gałki oczne dziecka. To zaburza produkcję melatoniny, która jest potrzebna aby się wyciszyć i zasnąć. Alvin Toffler w książce „Szok przyszłości” napisał, że nadchodzą czasy w których ilość informacji i nowinek technicznych będzie tak wielka, że człowiek przestanie „wyrabiać”. To dzieje się już dziś i warto być świadomym zagrożeń cywilizacyjnych.

Każdy odpowiedzialny i roztropny rodzic powinien tworzyć jak najlepsze warunki dla rozwoju swojego dziecka. Chodzi głównie o to, aby nie poddawać się lenistwu i trwać przy dziecku w trakcie jego rozwoju, wspierać zainteresowania i talenty, obserwować, w porę weryfikować obawy, konsultować ze specjalistami wątpliwości, czytać literaturę dotyczącą prawidłowości rozwojowych. Ale także kontaktować się z nauczycielem przedszkola, który opowie o poznawczym, społecznym i emocjonalnym rozwoju naszego dziecka. Im szybciej podejmiemy działania korygujące, tym lepiej dla dziecka.

Nic jednak nie zastąpi żywej obecności rodzica, potrzebuje ono stale naszej uwagi i czasu na budowanie więzi rodzinnych bardziej, niż zabawek i drogich gadżetów.

Opracowała Alicja Balcer